

Kamil Popowicz: Krótka historia eugeniki we Francji

Francja była tym krajem Europy, gdzie darwinizm przyjęto wyjątkowo chłodno. W momencie publikacji O pochodzeniu gatunków przez Darwina w 1859 r., Francja miała już "swoją" własną teorię ewolucji, starszą od darwinowskiej o pięćdziesiąt lat. Zawdzięczała ją Lamarckowi - przypomina Kamil Popowicz w najnowszym numerze „Teologii Politycznej Co Tydzień”: Eugenika - wczoraj i dziś.

Eugenika jak wiadomo narodziła się w Anglii w 1883 r. Pierwsze prawo eugeniczne promulgowano w stanie Indiana w USA, w 1907 r. Pierwsze prawo eugeniczne w Europie przyjęto w 1928 r., w kantonie Vaud w Szwajcarii. To były prawa regionalne. Pierwszym państwem, które przyjęło prawo eugeniczne na poziomie ogólnokrajowym była Dania w 1929 r. W następnych latach, za jej przykładem poszły Szwecja, Norwegia, Finlandia i oczywiście Niemcy.

Historycy eugeniki często podkreślali (i słusznie), że wszystko to były kraje protestanckie. W krajach katolickich ideologia eugeniczna przyjmowała się z reguły dużo słabiej, gdyż natrafiła na silny opór Kościoła. Jeśli spojrzymy na przypadek Francji, stwierdzimy, że faktycznie ruch eugeniczny w tym kraju był rachityczny i pozbawiony większego znaczenia. Co ciekawe, eugenika spotkała się rezerwą nie tylko katolickiej prawicy, ale również laickiej, republikańskiej lewicy. Stało się tak gdyż, oprócz wpływów Kościoła, w Trzeciej Republice

zresztą malejących, we Francji istniał jeszcze jeden czynnik ograniczający znaczenie eugeniki. Tym czynnikiem była teoria ewolucji Jeana-Baptiste'a Lamarcka. Ideologia eugeniczna była organicznie związana z darwinizmem. Wymyślił ją Francis Galton, który sam był kuzynem Darwina, a wśród jej propagatorów znaleźli się najważniejsi darwiniści przełomu XIX i XX wieku. We wszystkich krajach, gdzie teoria Darwina cieszyła się popularnością, eugenika z reguły znajdowała dla siebie przyjazny teren.

Tymczasem Francja była tym krajem Europy, gdzie darwinizm przyjęto wyjątkowo chłodno. W momencie publikacji *O pochodzeniu gatunków* przez Darwina w 1859 r., Francja miała już "swoją" własną teorię ewolucji, starszą od darwinowskiej o pięćdziesiąt lat. Zawdzięczała ją Lamarckowi, który przedstawił jej zręby w 1809 r. w książce *Filozofia zoologii*. Toteż kiedy Darwin wystąpił ze swoją alternatywną teorią, wielu Francuzów nie rozumiało, co w niej takiego rewolucyjnego. Pewną rolę odegrała też zapewne duma narodowa. Francuzi mogli uznać, że oto jakiś Anglik próbuje prawem kaduka przypisać sobie zasługę odkrycia ewolucji, przynależną ich rodakowi Lamarckowi. (Do pewnego stopnia zresztą tak się później istotnie stało.) Istotniejszy jest jednak fakt, że Darwin nie przedstawił na poparcie swojej teorii nieodparty argumentów. Dziś łatwo o tym zapomnieć, ale w 1859 r. nie było wcale oczywiste, że teoria Darwina jest lepsza od teorii Lamarcka. Początkowo biolodzy ewolucjoniści podzielili się na dwa obozy, lamarkistów i darwinistów, przy czym we Francji w naturalny sposób przewagę mieli ci pierwsi. Swoją pozycję utrzymali aż do początków XX wieku.

Nie miejsce tu na szczegółowe wyliczenie różnic między dwiema teoriami. Ograniczając się do najważniejszego, teoria Lamarcka była zanurzona w mechanicystycznym paradygmacie biologii osiemnastowiecznej. Ewolucja w tym ujęciu była deterministyczną reakcją łańcuchową, prowadzącą pewnie od prostych organizmów do człowieka, choć podatną przy tym na zakłócające wpływy środowiska. Teoria Darwina ma charakter znacznie bardziej probabilistyczny. Ewolucja jest w niej wypadkową ślepych sił przyrody, doboru naturalnego i przetrwania osobników najlepiej przystosowanych do zmieniających się warunków środowiska. Ewolucja lamarkistowska to zatem proces zasadniczo przewidywalny i harmonijny, ewolucja darwinowska, to proces dziki i okrutny, gdzie wygrywają silni i bezwzględni, a słabi giną.

Obydwie teorie miały swoje implikacje socjobiologiczne. W przypadku darwinizmu taką konsekwencją była właśnie eugenika. Jej najprostszą definicją jest zastąpienie doboru naturalnego, doborem sztucznym, hodowlą ludzi, kontrolą urodzin, a w najbardziej radykalnej wersji, eksterminacją jednostek uznanych za "nieeugeniczne", np. chorych umysłowo, ale też chociażby gruźlików. Z kolei socjobiologiczna nadbudowa nad teorią Lamarcka głosiła równomierny rozwój i solidaryzm społeczny. Lamarkizm wywarł pewien wpływ na politykę Trzeciej Republiki. Właśnie dlatego francuska lewica, w swej reprezentatywnej większości, odrzuciła darwinizm społeczny, a wraz z nim i eugenikę. W krajach, gdzie darwinizm zwyciężył, ludzie o światopoglądzie oświeceniowym i postępowym, łatwo ulegali swego rodzaju szantażowi naukowości eugeniki. Argument ten na ogół skutecznie tłumił opory natury moralnej. Człowiek racjonalny nie kwestionował ustaleń naukowych, nawet wtedy, gdy mu się one nie podobały. Na tym tle sytuacja we Francji jawi się jako radykalnie

odmienna, ponieważ tu eugenika była pozbawiona owego nimbu naukowości. Sama teoria Darwina nie cieszyła się tu prestiżem, a eugenicy próbujący szermować argumentami z repertuaru darwinizmu społecznego napotykali ostrą kontrę ze strony biologów lamarkistów, dobrze osadzonych w naukowym i nawet politycznym establishmencie Republiki.

Nie znaczy to oczywiście, że eugeników we Francji w ogóle nie było. Byli, ale mieli niewielkie wpływy. Najważniejszym z nich był Adolphe Pinard (1844-1934), lekarz i polityk, poseł partii radykalnej w latach 1919-1927. W 1895 r. opublikował on artykuł *Note pour servir à l'histoire de la puériculture* (*Uwagi do historii puerikultury*). Termin *puériculture* został wywiedziony z łacińskiego słowa *puer* – chłopiec, syn, lub dziecko, oraz francuskiego *culture* – tutaj uprawa. Znaczył zatem tyle co „uprawa synów” lub „uprawa dzieci”. Przez pewien czas był we Francji znacznie bardziej rozpowszechniony niż „eugenika”.

Kiedy w styczniu 1912 r. odbył się pierwszy międzynarodowy kongres eugeniki w Londynie, w delegacji francuskiej uczestniczyli głównie lekarze, uczniowie Pinarda. Kongres uświadomił Francuzom wagę zjawiska, jakim stała się eugenika anglosaska. 29 stycznia 1913 r., równo rok po kongresie, utworzono Francuskie Towarzystwo Eugeniczne (*Société française d'eugénique* - SFE), wzorowane na angielskim *Eugenic Education Society* i na niemieckim Towarzystwie Higieny Rasy. Charakterystyczne, że na stu czterech członków założycieli SFE 64,5 % było lekarzami. Dla porównania w towarzystwie brytyjskim było to 22,5 %, w amerykańskim 19,6 %, a w niemieckim 33,4 %. Nadreprezentacja lekarskiego fachu wśród francuskich eugeników była spowodowana brakiem zainteresowania, a niekiedy jawną niechęcią biologów neolamarkistów do nowej inicjatywy.

Towarzystwo wydawało swój biuletyn, czasopismo *Eugénique*. Treść publikowanych w nim artykułów wskazuje jednak na konserwatywną ostrożność, i obawę przed formułowaniem projektów zbyt radykalnych. Autorzy zgłaszali postulaty dotyczące np. higieny matki i dziecka, albo upowszechnienia badań prenatalnych itp. Unikali natomiast tematów związanych z eugeniką negatywną (sterylizacja, aborcja). Wpływ na to mógł mieć, oprócz ostracyzmu naukowego establishmentu, również powszechny od czasów przegranej wojny francusko-pruskiej strach przed spadkiem ilości narodzin i stopniowym wymieraniem narodu (literacki wyraz dał mu Emil Zola w jednej ze swych ostatnich powieści *Płodność (Fécondité)* z 1899 r.) Jak się wyraził jeden z francuskich eugeników, dr Edouard Toulouse, „jeśli się chce robić głównie Francuzów zdrowych i tęgich, istnieje ryzyko, że nie zrobi się ich dość dużo”. W czasie, gdy towarzystwa eugeniczne w innych krajach paliły się do ustawowego nakazywania aborcji osób „nieeugenicznych”, Francuzi rozważali wręcz wprowadzenie całkowitego zakazu aborcji. W czasie Pierwszej wojny światowej pojawił się projekt ustawy karzącej aborcję pięcioma latami więzienia. Nie wyszedł jednak poza stadium wstępnych planów.

Wybuch wojny zaledwie rok po utworzeniu SFE był dla Towarzystwa prawdziwą katastrofą. Wszelkie drżące do tej pory antagonizmy między środowiskami naukowymi Francji i Niemiec wybuchły z olbrzymią siłą. Potępienie po stronie francuskiej germańskiego militarizmu przełożyło się w sposób naturalny na krytykę niemieckiego darwinizmu społecznego i wszelkich jego pochodnych. Uaktywnili się czołowi neolamarciści. W latach wojny zaczęli publikować artykuły i dłuższe prace deprecjonujące i wyśmiewające naukę niemiecką. Warto wymienić: *Le bluff de la science allemande (Bluff nauki niemieckiej)* Félix Le Danteca (1869-1917), *L'idéal moral du matérialisme et de la guerre (Ideał moralny materializmu i wojny)*

Jeana-Louisa de Lanessana (1843-1919), *Histoire naturelle du Doctus Bochensis – Variété mal connue de l'espèce homo sapiens* (*Historia naturalna Doctus Bochensis, mało znanej odmiany gatunku homo sapiens*), paszkwil Yves'a Delage'a (1854-1920) na darwinistów niemieckich. To byli wpływowi ludzie. Eugenicy francuscy znaleźli się w bardzo niekomfortowej sytuacji. Próbowali odciąć się od swych niemieckich kolegów. Pinard opublikował wówczas artykuł manifest *Puériculture, obstétricie française, obstétricie allemande* (*Puerikultura, położnictwo francuskie, położnictwo niemieckie*), porównujący dwa podejścia do eugeniki, podkreślający moralny charakter podejścia francuskiego, w odróżnieniu od podejścia niemieckiego. Ale było już za późno. W czasie wojny SFE zaczęła szybko tracić członków. W 1926 r. z początkowych stu czterech członków założycieli SFE pozostała zaledwie pięćdziesiątka. W końcu Towarzystwo zostało wchłonięte przez Szkołę Antropologii (*L'Ecole d'Anthropologie*), w ramach której miało działać, a właściwie wegetować, aż do 1941 r., kiedy to, zarówno SFE jak i sama Szkoła, zostały oficjalnie rozwiązane.

W okresie międzywojennym doszło do kilku prób przeforsowania ustawy o obowiązkowych zaświadczeniach o badaniach przedślubnych. W różnych projektach prawo to miało charakter mniej lub bardziej eugeniczny. Pierwszy projekt ustawy przedłożył izbie przewodniczący SFE, twórca „puerikultury”, dr Adolphe Pinard. W 1919 r., w wieku siedemdziesięciu pięciu lat, jako stary radykał, został po raz pierwszy wybrany posłem. W ławach poselskich miał zasiadać przez dwie kadencje. Z racji wieku pełnił przez ten czas funkcję marszałka seniora. Korzystając z tego wysokiego stanowiska dwa razy, 2 grudnia 1920 i 24 listopada 1924 r. wprowadzał na wokandę projekt odpowiedniego prawa, w obu przypadkach bezskutecznie. Propozycje Pinarda budziły wiele kontrowersji. Celem badań przedślubnych obojga kandydatów na małżonków było stwierdzenie czy nadają się do pożycia, to znaczy,

przede wszystkim, czy żadne z nich nie cierpi na chorobę weneryczną. Ślub mógłby się odbyć dopiero za okazaniem przez nich odpowiedniego zaświadczenia lekarskiego. Co ważne, lekarz mógłby odmówić wydania takiego zaświadczenia, czyli *de facto* sprzeciwić się małżeństwu. Projekt taki nie budziłby kontrowersji w Niemczech, czy w Skandynawii, ale we Francji szokował. Nawet SFE udzieliła jedynie bardzo wstrzemięźliwego poparcia swemu przewodniczącemu. Środowisko lekarskie było zaś *en bloc* przeciwne pomysłowi, który kłócił się z jego etyką zawodową.

Kolejną próbę przeforsowania badań przedślubnych podjęli 28 stycznia 1932 r. lekarz, członek założyciel SFE, Georges Schreiber i senator Justin Godart, założyciel Społecznej Partii Zdrowia Publicznego (*Parti Social de la Santé Publique*), partii efemerydy, która zajmowała się głównie lobbowaniem za wszelkiego rodzaju pomysłami eugenicznymi i higienicznymi. Ich projekt był łagodniejszy od projektu Pinarda, gdyż nie dawał lekarzom prawa weta wobec projektowanego małżeństwa, niezależnie od wyniku badań. Nawet i ten złagodzony projekt nie zyskał jednak akceptacji posłów.

Ustawa o obowiązkowych zaświadczeniach o badaniach przedślubnych została w końcu przyjęta dopiero w czasie wojny, 16 grudnia 1942 r., przez władze Francji vichystowskiej. Trzeba podkreślić, że ustawa ta stanowi jedyne prawo o charakterze otwarcie eugenicznym przyjęte we Francji. Tekst ustawy był jednak bardzo łagodny i powtarzał niemal słowo w słowo rozwiązania projektu Godarta-Schreibera. Za autora nowego prawa uważa się dr Raymonda Grasseta, sekretarza stanu do spraw Rodziny i Zdrowia (*Secrétaire d'Etat à la Famille et à la Santé*) w rządzie Laval, od kwietnia 1942 r. do 1944 r. Sam Grasset mówił po wojnie, że projekt ustawy zastał już gotowy, w chwili objęcia swych

funkcji. Możliwe zatem, że prawdziwym autorem „prawa Grasseta” był jego poprzednik, dr Serge Huard, ale i na to nie ma żadnych dowodów. Osoba ojca „jedynego eugenicznego prawa we Francji” pozostaje zatem wątpliwa.

Nic nie wiadomo o ewentualnych naciskach niemieckich na przyjęcie takiej ustawy, choć możliwe, że afiszując się z przyjęciem eugenicznego prawa rząd Vichy uprawiał swego rodzaju propagandę na użytek okupanta. Jednak przesadą byłoby uznać tę ustawę za zbrodnię reżimu. Zresztą z powodu swego łagodnego charakteru pozostała ona w mocy także i po wojnie.

Trudno jednoznacznie ocenić historię eugeniki we Francji. Z jednej strony uczeni francuscy zachowali się o wiele lepiej od swych kolegów niemieckich, czy nawet brytyjskich, a ich zdecydowanie negatywna ocena zbrodniczej ideologii przynosi chlubę im i Francji. Z drugiej strony, nie należy jednak zapominać, że najważniejszą przyczyną odrzucenia przez nich eugeniki i darwinizmu społecznego, było przywiązanie do lamarkizmu, a więc do błędnej i odrzuconej już wszędzie na świecie, przestarzałej teorii ewolucji. Długotrwała dominacja neolamarkizmu we Francji uchroniła ją wprawdzie przed najgroźniejszymi patologiami darwinizmu, ale zarazem spowolniła rozwój francuskich nauk przyrodniczych.

Kamil Popowicz

Adiunkt w Instytucie Romanistyki UW, autor rozprawy "Lamarkizm społeczny a rasizm i eugenika we Francji", WUW, Warszawa 2009